NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 26 | Wąbrzeźno dnia 28 kwietnia 1934 r | Rok 12

EWANGELJA

św Jana rozdz. 16, wiersz 5–14.

Onego czasu mówił Jezus do Swych uczniów: Idę teraz do tego, który Mnie posłał, a żaden z was nie pyta Mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serca wasze. Aleć Ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abym Ja odszedł, bo, jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, poślę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu: z grzechu, mówię, iż wierzą w Imię; a z sprawiedliwości, iż do Ojca idę; a z sądu, iż książę tego świata już jest osądzone. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie ale, cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i, co przyjść ma oznajmi wam.

NAUKA

Czemu rzekł Jezus: idę do Ojca?

Uczniowie miłowali gorąco Jezusa; Zbawiciel mówił im świeżo o cierpieniach i prześladowaniach jakie za Niego znosić będą. To ich zasmuciło tak mocno, że Go nie pytali dokąd idzie. Zapowiedziane odejście Mistrza i własne ich osamotnienie w przepełnionym nienawiścią świecie mocno ich zafrasowało. Aby ich pocieszyć, sam Chrystus nie zapytany o to, powiada im, dokąd idzie, t. j. że idzie do Ojca, i że to Jego odejście wyjdzie im na dobre i korzyść.

Dlaczego uczniom wyszło na dobre odejście Jezusa?

Gdyż Pan Jezus Swą męką i śmiercią wyjednał im zesłanie Ducha świętego, a to zesłanie wynagrodziło im w zupełności stratę, jaka ich spotkała wskutek odejścia Zbawiciela. Otóż dlatego odszedł Pan Jezus do Ojca, aby im zesłać Ducha świętego.

Co mówi w tej ewangelji Pan Jezus o działaniu Ducha świętego?

Pan Jezus mówi: 1. Że Duch św. pouczać będzie świat i odniesie tryumf nad trzema wrogami Jezusa i Kościoła, t. j. nad niewiarą, niesprawiedliwem prześladowaniem i szatanem. 2. Że Apostołów i Kościół dokładnie obeznany ze wszystkiemi prawdami zbawienia i nada Kościołowi dar nieomylności. 3. Że obdarzy Kościół darem proroctwa i przez to okaże, jaka w przyszłości czeka Kościół pociecha i chwała za doczesne cierpienia.

4. Że tenże Duch święty swem działaniem w Kościele przyniesie cześć i chwałę Zbawicielowi.

Jak Duch św. przekona świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie?

Duch święty przekona świat (t. j. żydów i pogan) o grzechu w ten sposób, że kazaniami, świętością i cudami Apostołów' jako też oświeceniem przeświadczy ich, jak ciężko zawinili niewiarą i zdrożnościami; o sprawiedliwości, gdyż wyjawi ich obłudną sprawiedliwość i okaże im, że tylko Chrystus, którego od siebie odepchnęli, jest sprawiedliwym i źródłem wszelkiej sprawiedliwości; o sądzie zaś tyle, że sprawi, iż będą się widzieli potępionymi w szatanie, który jest ich naczelnikiem i księciem, w którego usługach zostają, i który przez Apostołów w imię Jezusowe wypędzony zostanie z świątyń pogańskich i ciał ludzkich i ujrzy koniec swych rządów.

Czemu Chrystus nie powiada Apostołom wszystkiego, co ma na myśli?

Gdyż nie byliby zdolni pojąć wszystkiego, ponieważ są za słabi, głęboko zasmuceni i mają jeszcze pewien pociąg do żydostwa.

Dlatego też obiecuje im zesłanie Ducha świętego, który ich oświeci i we wszystkiem dokładnie pouczy.



Na zdjęciu dziennikarze bułgarscy pod pomnikiem Ks. Poniatowskiego w Warszawie przed zło-żeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.



Na zdjęciu wychowankowie hiszpańskich OO. Kapucynów z gór Sierra Nevada w świątecznych strojach.



Na zdjęciu chwila gdy najbliżsi przyjaciele i koledzy zmarłego z prof. Jastrzębowskim i rektorem Pruszkowskim wynoszą z kościoła św. Krzyża trumnę ze zwłokami zasłużonego artysty.



NA WIOSENNYM SPACERZE

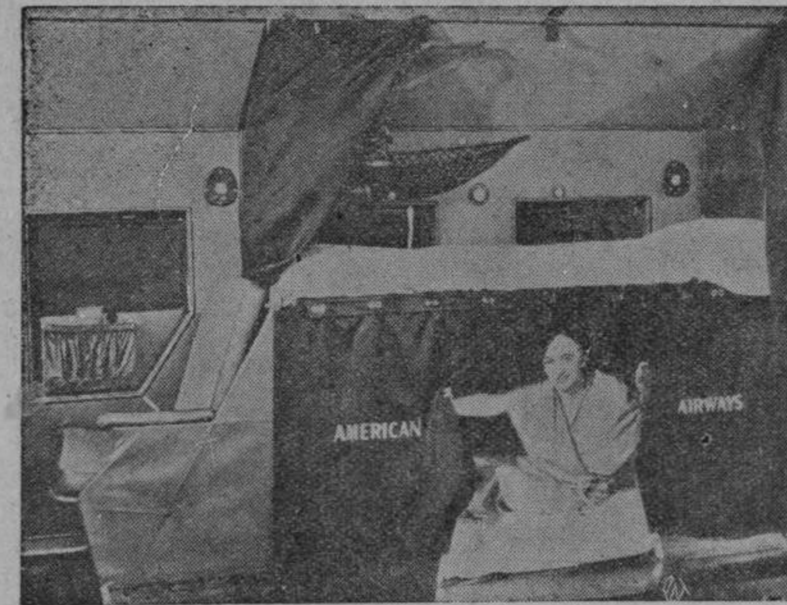
Mały bobas usiłuje zaskarbić sobie łaski pięknego łabędzia, dzieląc się z nim własną czekoladką.



Ostatnie słoneczne dni spowodowały nagłe rozwinięcie się zieleni. Na zdjęciu widzimy dzieci, zbierające pierwsze kwiaty.



Miasto Hakodate w Japonji, przed paru laty zniszczone częściowo przez trzęsienie ziemi ostatnio nawiedził straszliwy pożar, który zniszczył doszczętnie blisko 800 domów, pozostawiając 2000 rodzin bez dachu nad głową. Na zdjęciu: wydobywanie szczątków spalonego dobytku.



SYPIALNY PRZEDZIAŁ W SAMOLOCIE

Zdjęcie nasze przedstawia ostatni model samolotów sypialnych, uruchomionych na niektórych linjach amerykańskich.



Na zdjęciu serdeczny uścisk dłoni, wymieniony między francuskim ministrem Spraw Zagranicznych p. Barthou i p. premjerem Jędrzejewiczem w czasie oficjalnej wizyty w Pałacu Prezydjum Rady Ministrów. Na prawo p. ambasador Laroche, towarzyszący p. ministr. Barthou





Pod Radomiem wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padli ś. p. Emil Rücker oraz żona jego Marja. Na zdjęciu ś. p. Emil Rücker i jego małżonka



Górne zdjęcie przedstawia nasiona sosny i jej kilkudniowe siewki. — Dolne zdjęcie przedstawia siewki buku (środkowa donczka i jodły,

H-U-M-O-R



„Kiedy tutaj wstajesz z łóżka?
„Gdy pierwsze promyki słoneczne wpadają do mego pokoju.
„Nie jest to trochę za wcześnie?"
„Wcale nie. Okno moje wychodzi na zachód." (m

(„Guiterrez")

*



„Marysiu, przecież na krześle jest pełno kurzu."
„Widocznie oddawna nikt na nim nie siedział." („Kasper")

*



„Co się dziś z tem dzieckiem dzieje, mamo? Połknęło już trzy smoczki i jeszcze nie jest cicho. („Everybodys Weekly")

Dobry adwokat.

Pana Kopytkowicza ukąsił pies i nietylko podarł spodnie, lecz mocno wgryzł się w łydkę. Poszkodowany zaskarżył właściciela do sądu. Po sprawie spotyka go znajomy i pyta o wynik.

— A no nic, — odpowiada p. Kopytkiewicz, — mój przeciwnik miał dobrego adwokata, który go nietylko obronił, ale udowodnił, że to ja pogryzłem psa. (m

*

U lekarza.

— No źle z panem nie jest. Niech pan stosuje się tylko do moich wskazówek a może pan dożyć i siedemdziesiątki.
— Bój się pan Boga, panie doktorze, co pan mówi? Przecież ja już mam siedemdziesiąt i trzy. (m

*

Po ślubie.

Żona: Kochany! Przed małżeństwem przynosiłeś mi codziennie podarki, a teraz mię zaniedbujesz.
Mąż: Czy widziałeś, by rybak karmił rybę, którą już schwytał? (m

*

U golarza.

Golarz zaciął gościa poraz trzeci. Oburzony gość woła:
— Na Boga! Daj mi pan także brzytwę, bym się miał przynajmniej czem bronić. (m

*

Modlitwa dziecka.

Mały Antoś (mówiąc pacierz) pomylił się i mówił:
— I nie wódź nas na pokuszenie między niewiastami. (m

*

W knajpce.

— Czem ci dała żona w łeb, gdyś wrócił do domu po północy?
— Ach, tą ogromną wycieraczką z drutu, co leży w przedpokoju, na której jest wydrukowane „Witaj." (m

*

Na ulicy.

— Ładny masz na sobie garnitur. Ile cię kosztuje?
Nie wiem. Nie otrzymałem jeszcze awizacji sądowej od krawca. (m

*

Promienie X.

— Cóż udała się fotografja mojego mózgu?
— I tak i nie, bo oto dziesiątą płytę rozwijam i żadnego śladu dopatrzyć się nie mogę.

*

Wspomnienia.

Żona: Pamiętasz Stasiu? Pod tym pomnikiem schodziliśmy się...
Mąż: O tak, pamiętam... Znowu stoi tam jakiś dureń i czeka. (g



Łodzie do wynajęcia.

„Co, dwa złote na godzinę? To jest za drogo. Niech Pan weźmie pod uwagę, że ta pani jest tylko moją siostrą. (m

(„Everybodys Weekly")



„Spadł mi chleb z masłem na ziemię. Uważaj Marcelku, żeby pies go nie porwał".
„Bez obawy — położyłem na nim nogę. („Passing Show") (m



Mąż: „Janko, Janko, matka twoja właśnie spadła."
Żona: „Na Boga, czy odniosła jakie rany?
Mąż: „Nie wiem, — gdyż jeszcze spada."
(„Passing show")